

Edyta Adamczyk-Pluta

## **Sytuacja socjalna Żydów dębickich w okresie II wojny światowej**

W Dębicy w 1938 roku mieszkało 13500 osób. Ludność żydowska liczyła 3375 osób co stanowiło 25% ogółu. Bezpośrednio przed wojną liczba ta uległa zmniejszeniu na skutek migracji. W roku 1939 było ich łącznie 2900 osób. Kupców i handlarzy – 160, rzemieślników – 65, osób uprawiających tzw. wolne zawody (lekarze, adwokaci, aptekarze, prawnicy) – 15 osób.

W Dębicy zgodnie z ogólnymi trendami i zaleceniami celem hitlerowskiego ataku stała się od samego początku ludność żydowska. Trzeba zaznaczyć, że zadanie to udało się Niemcom wykonać niemalże w stu procentach. Po zakończeniu działań wojennych w Dębicy pozostali tylko nieliczni, którzy zdecydowali się przed wojną na pozostanie w mieście i którym los pozwolił uniknąć śmierci. Zgodnie z danymi przekazanymi przez Tymczasową Komisję Żydowską w Dębicy w 1945, Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie, ogółem w Dębicy w dniu 30 maja 1945 roku mieszkało 51 Żydów. Mężczyzn było 30., a kobiet 21, w tym młodociani w wieku od 14 do 18 lat – 4 osoby (1 chłopiec, 3 dziewczyny), dzieci do lat 14 – 4 osoby.

Ludność żydowska, stanowiąca jedną czwartą mieszkańców miasta tuż przed wojną, była społecznością etniczną dobrze zorganizowaną pod względem społecznym i gospodarczym. Także w czasie okupacji instytucje społeczne działały aktywnie niosąc pomoc socjalną Żydom dębickim oraz uchodźcom żydowskim znajdującym się na terenie Dębicy. Działalność charytatywną prowadziły: Żydowska Samopomoc Społeczna z prezydium w Krakowie i działający w jej ramach Komitet Opiekuńczo Powiatowy w Dębicy, a także Rada Żydowska (Judenrat) w Dębicy. Czynnym ogniwem opieki społecznej był American Joint Distribution Committee, który wspierał pomocą finansową i rzeczową wyżej wymienione organizacje. Pomoc społeczna świadczona względem ludności żydowskiej w Dębicy obejmowała: działalność kuchni ludowej, wsparcie gotówką, pomoc medyczną i sanitarną (leki, szczepionki, środki czystości). Charakterystyczną cechą była regularna korespondencja „zarządów” dębickich organizacji z ośrodkiem centralnym w Krakowie. Dotyczyła ona wszelkich działań podejmowanych w kwestiach socjalnych, informacji o odbiorze subwencji, darów, szczegółowych informacji o ich rozdysponowaniu, a także przesyłanie regularnych sprawozdań finansowych oraz z prowadzonej działalności. Krąg osób korzystających z różnych form pomocy w roku 1911 obejmował ok. 1500-1600 osób.

Na podstawie korespondencji American Joint Distribution Committee (AJDC) z Judenratem w Dębicy uzyskać możemy informacje o rodzaju działań prowadzonych przez Radę Żydowską. Jako przykładem posłużmy się zestawieniem za miesiąc kwiecień 1940 roku. Subwencje AJDC to kwota 1560 złotych co stanowi niewiele mniej niż połowę ogólnej sumy przychodów wynoszącej 3295, 68 zł. Ofiary miejscowe to 1795, 68 zł, do tego należy jeszcze doliczyć saldo z poprzedniego miesiąca. Całość została przeznaczona na wsparcie gotówką najbardziej potrzebujących Żydów. Oprócz tego Judenrat zajmował się też dystrybucją produktów żywnościowych. W kwietniu 1940 roku wydano 300 kilogramów ziemniaków, z czego skorzystały 93 rodziny, 10 kg mydła dla 40 rodzin i 1050 kg mąki, którą rozdzielono pomiędzy 203 rodziny. Pomocy lekarskiej udzielano poprzez delegowanie lekarza i pokrywanie kosztów lekarstw. Honorarium doktorskiego mu nie płacono, ponieważ był on jednym z członków Judenratu. Opieką objęto też Żydów, którzy przybyli do Dębicy. Otrzymali oni pomoc mieszkaniową i finansową.

Podane wyżej dane możemy odnieść z pewnymi oczywiście korektami do działań podejmowanych wcześniej i po kwietniu 1940 roku. Diametralne zmiany nastąpiły w lecie 1942 roku kiedy hitlerowcy rozpoczęli likwidację getta w Dębicy i wywóz ludności żydowskiej do obozów i miejsc zagłady. Wyrazem tego są pisma wysyłane przez Judenrat do krakowskiego oddziału Jointu, w których zabiegano o dalsze subwencje na kolejne miesiące. „(...) Uprzejmie prosimy o przyznanie nam subwencji (...), prośbę swoją motywujemy tym, że Judenrat ma na utrzymaniu ponad 150 robotników, których musimy dostarczyć bez wynagrodzenia.” Prośba ta powtarzana był kilka razy. Mowa jest o robotnikach dostarczanych do Pustkowa na roboty przymusowe. Wówczas jeszcze byli oni codziennie dowożeni do pracy a po jej zakończeniu wracali do Dębicy. Przez obóz przewinęło się kilkanaście tysięcy Żydów, dla większości z nich Pustków stanowił tylko krótki etap w drodze do Majdanka, Bełżca czy Trebłinki.

W maju 1940 roku główny nacisk położono na pomoc finansową dla najbardziej potrzebujących Żydów. Wysokość wsparcia udzielonego jednej rodzinie wynosiła ok. 20-30 złotych miesięcznie, a w przypadkach szczególnie uzasadnionych – 50 złotych. Ponadto w okresie świątecznym wsparto osoby, które do tej pory z niej nie korzystały. Pomoc wynosiła od 30 do 100 złotych w zależności od sytuacji materialnej. Rozdano również 300 kilogramów ziemniaków i 250 kilogramów mąki. Z funduszy gminy żydowskiej przekazano 18 kg chleba 15 kg mydła. Odbyło się również osiemnaście wizyt w domu pacjentów, pokryte zostały koszty lekarstw w wysokości ponad 70 zł. Działania te były możliwe w oparciu głównie o subwencję z amerykańskiej organizacji American Joint Distribution Committee przekazaną na miesiąc maj. Informuje o tym pismo Judenratu wystosowane do krakowskiego oddziału Jointu z 4 czerwca 1940 roku: *„Dziękując uprzejmie za przekazaną subwencję w kwocie 500 złotych, pozwalamy sobie nadmienić, że takowa nie zaspokaja nawet części najbardziej naglących potrzeb tutejszej ludności żydowskiej”*.

Żydowskie Organizacje Społeczne dbały w sposób widoczny również o interesy gospodarcze Żydów. Starosta dębicki powiedział podobno, że Żydzi pracują lepiej niż Polacy i dlatego należy ich zatrudniać. Współpraca pomiędzy tymi organizacjami nie zawsze jednak układała się poprawnie. AJDC utrzymywał też przez pewien czas kontakt z Żydowską Samopomocą Społeczną i Żydowskim Komitetem Opiekuńczo-Powiatowym w Dębicy. Korespondencja ta dotyczyła informacji o podejmowanych działaniach. Duże zainteresowanie Jointu w 1941 roku wzbudziła sprawa robotników żydowskich w Dębicy i budowa dla nich warsztatów

zbiorowych. Dbano również o dobra materialne Żydów. Impulsem do zainteresowania się tą kwestią był list Cechmistrza Sekcji Żydowskiej Cechu Powiatowego w Dębicy pana Glückmana do Jointu, w którym prosił o pomoc dla rzemieślników żydowskich, ponieważ – jak twierdził – nie mają oni wsparcia od żadnej instytucji w mieście, w tym od Żydowskiej Samopomocy Społecznej. Pretensje pana Glückmana nie były jednak do końca słuszne, ponieważ Żydowska Samopomoc Społeczna i Żydowski Komitet Opiekuńczo-Powiatowy, sprawował opiekę nad około dwudziestoma najbardziej potrzebującymi rzemieślnikami żydowskimi, zarejestrowanymi jako ich podopieczni. Otrzymywali oni zapomogi i pomoc materialną, którą im przydzielono do rozdysponowania. Według Żydowskiej Samopomocy Społecznej, najpierw otrzymaną odzież, w liczbie 75 sztuk, rozdzielono pomiędzy rzemieślników i robotników. Jeden z członków Żydowskiego Komitetu Opiekuńczo-Powiatowego w Dębicy i zarazem kierownik Wydziału Spraw Ogólnych i Organizacyjnych Mendel Kenner, odbył rozmowę z przedstawicielem Jointu w sprawie utworzenia wspomnianych wcześniej warsztatów. Prosił o wskazówki, ponieważ sytuacja w mieście unormowała się na tyle, że można było pomyśleć o ich uruchomieniu. Inicjatywę tę poparł też kierownik Arbeitsamtu i kierownik Wirtschaftsamtu. W tym okresie liczba rzemieślników, którzy mogliby uczestniczyć w warsztatach wynosiła blisko 300 osób, w tym: kuźnierzy 12, krawców 60, bieliźniarek 200, szewców 10, cholewkarzy 5 i stolarzy 10. Z informacji przekazanych przez Kennera wynika, że rzemieślnikom żydowskim w Dębicy zabrano warsztaty mieszczące się na terenie aryjskiej dzielnicy. Nakazano również pozostać w nich byłym właścicielom w charakterze pracowników do czasu utworzenia warsztatów zbiorowych. Starosta dębicki polecił, aby na warsztatach umieszczać szyldy informujące o tym, że dany rzemieślnik nadal tam pracuje, aby klienci w dalszym ciągu kierowali tam swoje zamówienia. Joint zobowiązał się, że dołoży wszelkich starań, by warsztaty w Dębicy miały zamówienia. Chodziło tu przede wszystkim o sprawę zamówienia stolarskiego, które Kreishauptman w Dębicy złożył u wspólnoty pracy w Radomyślu na kwotę 40 tysięcy złotych, i przeniesienia go na wspólnotę pracy w Dębicy.

Współpraca pomiędzy organizacjami nie zawsze układała się poprawnie. Pomiedzy Judenratem a Komitetem Opiekuńczo Powiatowym doszło na przełomie 1940 i 1941 roku do ostrego konfliktu. Spór ten zapoczątkował list wysłany przez Radę Żydowską do Komitetu z 8 listopada 1940 roku. Autorzy listu jako cel swoich działań podali chęć skoordynowania i zespolenia akcji pomocy, prowadzonej na terenie miasta i powiatu. Ż.K.O.P. uznał, że narzucenie im 12 członków zamiast statutowych 5 to próba uzależnienia i kontroli ze strony Judenratu.

Kuchnia ludowa w Dębicy prowadzona była od września 1940 roku. Jej funkcjonowanie cieszyło się od początku dużym zainteresowaniem ludności żydowskiej miasta, a liczba wydawanych posiłków stale rosła. Dla większości korzystających z niej osób był to jedyny posiłek w ciągu dnia. Zdecydowana część posiłków wydawana była bezpłatnie. W grudniu 1940 wydanych zostało – 4903 obiadów (w tym 2259 bezpłatnych), maj 1941 – 3871 obiadów (2674 bezpłatnych), czerwiec 1941 – 7158 obiadów (5582 bezpłatnych), lipiec 1941 – 8834 obiadów (4642 bezpłatnych). Od 3 czerwca 1941 roku wydawano także w ramach kuchni ludowej codziennie dodatkowo 20 obiadów dla chorych.

Zgodnie z regulacją prawną główny ciężar opieki społecznej nad ludnością żydowską spoczywał na Żydowskim Komitecie Opiekuńczo-Powiatowym z siedzibą w Dębicy. Na czele poszczególnych agend po wyborach majowych w 1941 roku, przeprowadzonych

zgodnie z regulaminem i wcześniejszymi wytycznymi Prezydium, stali: wydział spraw ogólnych i organizacyjnych – Mendel Kenner, wydział finansów i rachunkowości – Dawid Thau i Szymon Einhorn, wydział zaopatrzenia – Abraham Siedlisker i Schachne Eisig, pomoc w dziedzinie pracy – Abraham Siedlisker i Schachne Eisig, pomoc gospodarcza Abraham Siedlisker i Schachne Eisig, wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą – Szymon Einhorn, wydział opieki sanitarnej i higienicznej – Dawid Thau.

Działalność Komitetu skupiała się na kilku kwestiach, m.in. na prowadzeniu kuchni ludowej i dożywianiu dzieci, na udzielaniu pomocy rzeczowej i finansowej, na organizowaniu pomocy medycznej i sanitarnej. Działalność była ściśle powiązana z finansami Komitetu. Środki pieniężne pochodziły głównie z ofiar i składek miejscowej ludności, subwencji Prezydium Ż.S.S. W Krakowie i Kreishauptmanschaftu w Dębicy. Niektóre dary przekazywała też Rada Żydowska lub jej członkowie.

Żydowski Komitet Opiekuńczo-Powiatowy starał się wspierać ubogą ludność żydowską w miarę możliwości również darami rzeczowymi lub pieniędzmi. Miało to miejsce głównie w okresie przedświątecznym i obejmowało znikomą część potrzebujących. Przed Wielkanocą w kwietniu 1941 roku udało się uzyskać, mimo usilnych starań, tylko 100 kilogramów pęczaku i 100 kilogramów tzw. siekanki, którą dzielono od 50 dkg do 1,5 kilograma na rodzinę. Ponadto kwotę otrzymaną od Prezydium Ż.S.S. w Krakowie w wysokości 1000 złotych, rozdzielono od 3 do 20 złotych na rodzinę stosownie do ilości osób. Kwestią zdrowia w ramach Ż.K.O.P. zajmował się Wydział Opieki Sanitarnej i Higienicznej, którego zadaniem było udzielanie pomocy lekarskiej, zaopatrzenie miasta i podległego mu obozu pracy w Pustkowie w potrzebne lekarstwa, środki opatrunkowe i szczepionki. Otrzymywane środki były niewystarczające, dlatego też zwracano się do Prezydium w Krakowie o przysłanie najbardziej potrzebnych leków zgodnie ze sporządzoną wcześniej listą, tłumacząc ciągle wzrastające potrzeby zwiększaniem się liczby obywateli żydowskich w Pustkowie i ludności w mieście, przybywających do krewnych, wśród których zachorowania były bardzo częste. W sierpniu 1941 roku mieszkańcy Dębicy i Pustkowa zaczęli chorować na czerwonkę. W związku z tym lekarze obozowi i Komisji Sanitarnej w Dębicy zwrócili się o przydział odpowiednich szczepionek. Nie były one jednak konieczne, ponieważ we wrześniu wypadki zachorowań ustały.

Żydowski Komitet Opiekuńczo-Powiatowy został również zobowiązany przez Komisję Sanitarną Judenratu do wzięcia udziału w akcji dezynfekcji wszystkich domów, będących siedliskiem chorób zakaźnych i poddaniu przymusowemu kąpieli całej ludności żydowskiej. Udział ten miał się wyrażać w udzieleniu okresowej subwencji miesięcznej w wysokości 750 złotych na pokrycie części kosztów potrzebnych artykułów. Akcja dezynfekcji miała miejsce w lipcu 1941 roku.

Na początku czerwca 1941 roku powstało w Dębicy Koło Kobiet pod przewodnictwem pani Rózi Glückman, którego głównym zadaniem było dożywianie żydowskich dzieci. Z ramienia Ż.K.O.P. opiekę nad kołem sprawował wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą z referentem Szymonem Einhornem. Działalność Koła Kobiet obejmowała między innymi wydawanie podwieczorków, dla dzieci do 13. roku życia, składających się z 20 dkg buchty lub bułki z masłem i szklanki słodzonej białej kawy. Podwieczorki te organizowane były trzy razy w tygodniu nieodpłatnie, korzystało z nich za każdym razem około 160-170 dzieci. Równocześnie wydawane były także specjalne obiady, około 70 dziennie także bezpłatnie.

Koło Kobiet postarało się również o przydział mleka, którego otrzymywało 20 litrów dziennie. Rozdzielano je pomiędzy 80 dzieci po ćwierć litra. Koło Kobiet zadbało o czystość swoich podopiecznych, zarządzono obowiązkowe mycie i strzyżenie. Działalność organizacji społecznych w Dębicy przyjęła różnorodne formy i objęła swoim zasięgiem szereg spraw. Te działania nie były jednak w stanie rozwiązać wszystkich problemów ludności żydowskiej w Dębicy, ponieważ objęły one niewielką liczbę osób. Wynikało to przede wszystkim ze skromnych środków finansowych.

**Copyright by Edyta Adamczyk-Pluta**

**Wszelkie prawa zastrzeżone**

**Publikacja na stronach [www.dembitzer.pl](http://www.dembitzer.pl) za wiedzą i zgodą autorki**